

# Perypetie z gryzoniowymi autofanami

Utworzono: środa, 28, styczeń 2015 08:39

---



## Uszkodzenia pojazdów

ujawniające się na trasie bądź uniemożliwiające w ogóle jego uruchomienie coraz częściej okazują się skutkiem działania małych gryzoni i drapieżników. Z reguły ich aktywność przypada na porę nocy, a więc kiedy śpimy, a pojazdy stoją w garażach czy na parkingach. Wówczas podchodzą z lasów, zagajników i pól. Na Zachodzie Europy co czwarta zgłaszana ubezpieczycielom szkoda jest właśnie skutkiem aktywności tych niewielkich gości.

Problem zniszczeń spowodowanych przez małe zwierzęta ujawnił się już co najmniej pół wieku temu. W pierwszej kolejności dotknął Szwajcarów i Niemców. Teraz na ten problem narzekają nasi sąsiedzi zza południowej granicy oraz my – krajowi posiadacze aut.

## Na wojnę z niszczycielem auta

Naukowcy i specjaliści zajmujący się zwyczajami i zachowaniami zwierząt co raz silniej akcentują problem ich koegzystencji w ludzkim świecie. Łatwość znalezienia ciepłego schronienia, a przede wszystkim pokarmu, powoduje, że do naszych domostw podchodzą one coraz odważniej. Pojawiają się już nawet w obszarach zwartej zabudowy i na terenach blokowisk. – Niestety, dopóki będziemy wytwarzać takie ilości śmieci jak dotąd, a przy tym nie będziemy ich szczelnie zamykać w pojemnikach, to ciągle będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem nachalnych zwierząt – przestrzega Anna Komandor, lekarz weterynarii w jednej z krakowskich lecznic dla zwierząt. Do naszych domostw podchodzą zarówno sympatyczne futerkowe zwierzątka (lis, kuna), których naturalnym środowiskiem są zagajniki i pola, jak też odrażające szczury, szczególnie wszechobecne w dużych miastach, gdzie nie brakuje śmietnisk.

Tymczasem właściciele aut, którzy już mieli do czynienia z przegryzionym przewodem bądź z uwitym pod klapą gniazdkiem chwytają się domowych sposobów na odstraszanie nieproszonych gości. Na przykład próbują zniechęcać dzikich przybyszów nietolerowanymi przez nie zapachami, a więc podwieszają pod maską wydzielające specyficzną woń detergentów kostki toaletowe, skórki cytrusów czy

# Perypetie z gryzoniowymi autofanami

Utworzono: środa, 28, styczeń 2015 08:39

---

nawet kłaki psiej sierści. – Te metody nikomu nie zaszkodzą, ale też na pewno nie przyniosą oczekiwanego efektu – sceptycznie zauważa Anna Komandor. – Za to na dużo pewniejszy efekt można liczyć używając specjalnych preparatów odstraszających. Takie środki aerozolowe do rozpylania można nabyć w sklepach motoryzacyjnych – dodaje lekarka.

W handlu dostępne są specjalne odstraszacze na ultradźwięki, a więc działające na poziomach nieuchwytnych dla ludzkiego ucha (można też je nabyć w sklepach internetowych). Urządzenia zasilane prądem lub energią baterii można instalować w garażach i w sąsiedztwie miejsca parkowania, bądź bezpośrednio zamontować w pojeździe wpinając do jego instalacji elektrycznej (takie rozwiązania już proponują producenci niektórych marek). – Stosując metody odstraszające dzikie zwierzęta pamiętajmy, że wiele gatunków objętych jest ochroną, a więc pod groźbą kary nie wolno zrobić im żadnej krzywdy, na przykład porazić prądem czy zadusić w pułapce, takiej jak na myszy, kuszącej smakowitym kąskiem – zaznacza Konrad Misztal, leśnik z mazowieckiego Kampinosu.

## **Kosztowne szkody**

Gryzonie oraz drapieżniki, a szczególnie ich wszędobylski przedstawiciel – kuna, do wnętrza auta wdzierają się szczelinami podwozia. Tam przegryzają przewody elektryczne i ich izolacje, przewody rozrusznika, rurki z płynem chłodniczym czy z płynem do spryskiwaczy, a także maty wygłuszające. Czasem też zgryzą przewody układu hamulcowego, paliwowego bądź opon. Dlaczego tak robią? Behawioryści zwierzęcy usiłują zgłębić tę tajemnicę zachowań. Na podstawie dotychczasowych badań i obserwacji najbardziej prawdopodobnym wytłumaczeniem jest skłonność małych zwierząt do zabaw i figli, podobnie jak w przypadku naszych domowych kotów czy psów, które w ten sposób rozładowują nadmiar energii i wyrażają swoją radość. – Wymiana zniszczonego osprzętu nie jest łatwa i tania. W przypadku nowych, markowych aut, kiedy nie ma możliwości dobrania tańszego zamiennika i ponadto wymagane jest poreperacyjne precyzyjne komputerowe sprawdzenie, nawet drobna wymiana może znacząco nadwyrężyć kieszeń właściciela pojazdu – zauważa Marian Piechocki, właściciel serwisu samochodowego. Przy tym dodaje, że w ciągu minionych dziesięciu lat pracy zauważył wyraźny wzrost liczby napraw szkód spowodowanych przez gryzonie. A najwięcej jest ich, gdy nadchodzą chłody. Wtedy zwierzęta garną się do ludzi szukając w obejściach ich domów ciepła i pokarmu.

\*\*\*

Zrekompensowaniu kosztów naprawy pojazdu w przypadku zdarzeń wynikających z winy kierującego bądź właśnie będących skutkiem nieprzewidzianej kolizji z przedmiotem lub zwierzęciem na drodze służy autocasco (AC). Z racji tego, że uszkodzenia pojazdów przez małe drapieżniki stają się w naszych warunkach coraz powszechniejsze, już niektórzy ubezpieczyciele zaczynają uwzględniać takie szkody w zawieranych polisach. Warto więc sprawdzić ubezpieczycieli przed dokonaniem wyboru polisy.

# Perypetie z gryzoniowymi autofanami

Utworzono: środa, 28, styczeń 2015 08:39

---

Agnieszka Serbeńska